24 maja o godzinie 7.15 autobus spod Szkoły Podstawowej w Donaborowie wyruszył na trzydniową wycieczkę do Krakowa. Bardzo długo jechaliśmy, ale opłacało się! W podróży towarzyszyły nam i opiekowały się nami - p. Lidia Wojciechowska, p. Danuta Wysota, p. Anna Orszulak i mama Fabiana i Julii Muchy.

Pierwszego dnia dojechaliśmy do Ojcowa. Zobaczyliśmy tam Maczugę Herkulesa, Pieskową Skałę oraz poznaliśmy legendy dotyczące tych zabytków. Wieczorem, ok. godz. 18:00 dotarliśmy do motelu w Krakowie, gdzie mieliśmy nocować. Przyjechaliśmy na obiadokolację. Wszystkim motel bardzo się spodobał, a po kolacji mieliśmy czas dla siebie do godziny 22:00, bo panie o tej porze sprawdzały, czy jesteśmy wykąpani i czy leżymy już w łóżkach.

Drugi dzień był wyczerpujący! Bardzo dużo zwiedziliśmy: kościół na Skałce, Uniwersytet Jagielloński, mury obronne. Byliśmy też w dzielnicy Krakowa o nazwie Kazimierz. Jest tam tak dużo ciekawych miejsc, m.in. plac z krzesłami, mykwa (była to łaźnia dla mężczyzn i kobiet) oraz synagoga. Była przerwa na jedzenie, pamiątki i pogaduchy. Na Wawelu dotykaliśmy lewą ręką serce dzwonu Zygmunta. Podobno spełnia on życzenia - tak właśnie powiedziała nam nasza przewodnik, p. Karina, która mówiła, że jej spełniły się trzy życzenia. Oczywiście nie od razu! A wieczorem, wyczerpani, wróciliśmy do motelu. Trzeciego dnia byliśmy w Wieliczce w kopalni soli. Było tam tak ładnie! Mogliśmy spróbować ściany ze soli, słoną wodę, zobaczyć rzeźby oraz .. ruszające się manekiny! To było niezwykłe miejsce, dostarczyło nam wielu wrażeń i emocji. Tego samego dnia byliśmy w Wadowicach w domu Karola Wojtyły, zanim został papieżem. Były tam Jego fotografie, ubrania papieskie, narty i wiosła (ponieważ nasz papież uwielbiał pływać kajakiem i jeździć na nartach), gazety i książki oraz kołyska, w której

spał w dzieciństwie.
Widzieliśmy też bazylikę. Potem udaliśmy się do domu (oczywiście przerwa była na pamiątki i obiad). W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w McDonaldzie, tak samo, jak pierwszego dnia. A za to, że byliśmy grzeczni na wycieczce, nasze opiekunki, postawiły wszystkim szejki. Były bardzo dobre! Autobus przyjechał pod przystanek autobusowy w Donaborowie i w Jankowach. Przy szkole też się zatrzymał. Wróciliśmy do domów ok. godz. 21 - 22. Wycieczka do Krakowa była naprawdę fajna i udana! Dużo dowiedzieliśmy się o legendach związanymi z tamtejszymi zabytkami. W Krakowie jest bardzo dużo ciekawych miejsc do zwiedzenia. A klimat tam jest niesamowity! Powietrze było takie czyste i świeże. Szkoda, że nasza wycieczka trwała tylko trzy dni. Mam nadzieję, że jeszcze kiedyś tam pojadę i Was również zachęcam!
Patrycja Gruszka

Na szlaku w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej słuchamy pani przewodnik

Pod Maczugą Herkulesa

Chwila odpoczynku.

Dobrze jest trochę posiedzieć.

Zwiedzamy intensywnie Kraków, aż nogi bolą.

Kaplica Zygmuntowska na Wawelu.

W kopalni soli w Wieliczce.

W bazylice w Wadowicach.

Nasze nauczycielki- panie Danka, Ania i Lidka - na Wawelu.

Chwila relaksu dla pań w czasie odpowiedzialnej pracy na wycieczce.